

Prenumerata.

We Lwowie:

Miesięcznie 1 zł. 20 ct.
Kwartalnie 3 „ 60 „
Półrocznie 7 „ 20 „Za nadsyłanie do do-
ma 20 ct. miesięcznie.

Na prowincji:

Miesięcznie 1 zł. 60 ct.
Kwartalnie 4 „ 80 „
Półrocznie 9 „ 80 „

Za granicą:

Miesięcznie 2 zł. — ct.
Numer pojedynczy 5 ct.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt, o godz. 8 rano.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Byzsko-katolickie:
Dziś: Podw. św. Krz.
Jutro: Nikodema m.
Pojutrze: Ludmili.Grecko-katolickie:
Mamanta.
Anfyma m.
Wawrzy.REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorążczyzny l. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na jelenie, i kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, drogie, pardwy, bażanty, kuropatwy, ptactwo wodne i łobno w ogólności i mające.

Wschód słońca o 5 g. 42 m.
Zachód słońca o 6 g. 08 m.
Barometer 773. Pogoda.

Ugłoszenia.

Zwyczajne ogłoszenia za jeden wiersz petuowy albo jego miejsce 6 ct.

Nadesłane: za jeden wiersz petuowy albo jego miejsce 30 ct.

Doniesienia o służbach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz 50 ct.

Rękopismów nie zwraca się.

Emigracja polska.

Na zjazd prawników i ekonomistów polskich przygotowano stosunkowo najwięcej referatów o wychodźstwie polskim. Prócz sprawozdania prof. Kleczyńskiego o wychodźstwie w Galicji, były na porządku dziennym referaty pp. Maksymiljana Jackowskiego, patrona kolei włościańskich, prof. dr. Dunikowskiego, dr. Józefa Siemiradzkiego i dr. Wiktora Ungara. Referat p. Jackowskiego „O emigracji z dzielnic polskich pod panowaniem pruskim“ jest w programie zjazdu tylko naszkicowany w głównych punktach. Inne referaty są już w programie opracowane bardziej szczegółowo. Podajemy je w całości.

I. O wychodźstwie polskim z pod panowania rosyjskiego.

(Treść referatu dr. Stanisława Kłobukowskiego.)

Mimo znacznych już rozmiarów emigracji dane w tej sprawie są szczupłe z powodu braku materiału statystycznego. Wychodźstwo z ziem polskich pod panowaniem rosyjskim można podzielić na dwie kategorie: wschodnie i zachodnie. Co do pierwszego statystyka prawie nie istnieje i niezbyt jasności i jasności jakiegokolwiek mieć niepodobna z różnych przyczyn. Główną z tychże jest ta, że w Rosji nie jest wcale prowadzoną statystyka ruchu przesiedleńczego wewnątrz państwa. Państwo niemieckie może najwięcej zbliżyć się do zadania rozwiązania tej kwestji. Ze wszystkich ludności państwa rosyjskiego najgęściej osiadła jest ludność polska i odznacza się dawnym tradycjonalnym prądem wychodzącym ku innym krainom, na wschodzie położonym i mniej zaludnionym.

Wychodźstwo zachodnie rozróżnić należy dwój-
jakie:

1) do państwa niemieckiego (do sąsiednich Królestwu polskiemu prowincji polskich i do krajów saskich, szczególnie do pruskiej prowincji saskiej) gwoili czasowemu zarobkowi przeważnie przy robotach w polu, a więc letnią porą; i 2) na zamorskie, kierujące się przeważnie do Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki, a od 1890 r. w wielkiej mierze do Brazylii. W tymże roku miała miejsce tak zwana gorączka emigracyjna brazylijska. Zaznaczyć wypada, że wychodźstwo z państwa rosyjskiego składa się co najmniej do połowy, jeżeli nie przeważnie, z ludu polskiego i litewskiego, w mniejszej mierze z Niemców nadbałtyckich i kolonistów z głębi Rosji, z żydów i z Finów.

Wedle zeszytów miesięcznych statystyki państwa niemieckiego wyemigrowało z państwa rosyjskiego ogółem w 1890 roku 85.548 osób. Wedle sprawozdania kwartalnego urzędowego biura statystycznego amerykańskiego w Waszyngtonie wyemigrowało w ogóle w roku 1888 z Kongresówki 5.902 osób, w następnym roku 4.866, a w 1890 r. 19.745 osób.

Przyczyną wychodźstwa obecnie jest prawie wszędzie zła dola w kraju, zwłaszcza materialna i nadzieja polepszenia jej gdzieindziej. Jedynym środkiem zaradczym jest podniesienie dobrobytu i zadobrowolenie ludności.

Przez urzędową statystykę Królestwa Polskiego została obrębiona i ogłoszona tylko emigracja z gubernji Suwalskiej (Augustowskiego). Stosunki wychodźcze teje, o ile dotyczą kierunku zachodniego ku Ameryce, są niezawodnie bardzo podobne do

istniejących w gubernjach Piotrowskiej, Kaliskiej, Płockiej, Warszawskiej, Łomżyńskiej i Kowieńskiej. W braku więc urzędowych dat co do gubernji powyższych, graniczących z Prusami i morzem, uważać można gubernję Suwalską za typową. Wychodźstwo z Suwalskiego od 1. czerwca 1890 r. do maja 1891 r. wynosi razem z całej gubernji 1885 osób. I tak włościan właścicieli ziemskich 179 (9.5 proc.), włościan bezrolnych 364 (45.9 proc.), robotników folwarcznych 94 (5 proc.), robotników fabrycznych 11 (0.6 proc.), osób innego powołania i zajęcia 737 (39 proc.).

Wedle danych, zebranych przez kancelarję warszawskiego generał-gubernatora, w przeciągu czasu od 5. grudnia 1890 r. do 15. maja 1891 r. przyszło pocztą do sześciu graniczących z Prusami gubernji Królestwa polskiego 238.271 rubli, 1.329 marek i 60 dolarów. Czyni to 46.000 rubli miesięcznie. Z ogólnej sumy przypada 57.000 na gubernję Suwalską i Łomżyńską. Czasowi emigranci, po kilku powrotach z Ameryki do kraju, zwykle przenoszą się za morze na stałe.

II. O polskich kolonjach w północnej Ameryce

(Treść referatu prof. dra Dunikowskiego.)

Polaków w Stanach Zjednoczonych jest około 1 1/2 miliona; liczba ta może już jest podana za niśko, albowiem sami Polacy w Ameryce się nie policzyli i nie trudno tam zrobić odkrycia kolonij polskich, o których najbliżsi sąsiedzi polscy dotąd nie wiedzieli. W każdym zaś razie liczba ta w krótkim czasie podwoi się skutkiem malejącego śmiertelności (zdrowy klimat i dobrobyt są tego przyczyną) i wielkiej siły rozrodczej. Pod tym ostatnim względem tylko murzyni dorównują Polakom. Spis każdy miejscowości, zamieszkałych przez polską ludność, jest zawsze niedokładny, bo urzędowych danych niepodobna dostać przez to, że Polaków zapisują wedle przynależności państwowej, jako Rosjan, Niemców i Austro-Węgrów; tylko pochodzący z Królestwa Polskiego są urzędownie jako „Poles“ zapisani. Przytem ludność w Ameryce rośnie szybko, tak, że dane dzisiejsze będą niedokładne już jutro.

Najstarsze polskie kolonie powstały w stanie Texas. Tam niektóre hrabstwa mają przeważającą ludność polską, trudniącą się przeważnie uprawą bawełny, słynnej w całym świecie. „Polish cotton“ droższa jest na rynkach amerykańskich, tak, jak „Sandomierka“ pszenica w Europie. W ostatnich czasach główny napływ ludności polskiej skierował się ku wielkim jeziorom i do Pensylwanji.

Nowopolskie to społeczeństwo składa się przeważnie z ludu wiejskiego, który tylko częściowo osiedla się po farmach i tworzy kolonie wiejskie. W większej swej części udaje się na zarobek do kopalń i miast przemysłowych, wprzężony jest w wielkie przedsiębiorstwa amerykańskie. Tworzy on proletarijat w znaczeniu amerykańskim, to jest proletarijat w znaczeniu europejskim, a zwłaszcza polskiem, tworzy on półtora milionową ludność, względnie zamożną. Pod technieniem wysokiej cywilizacji lud ten nadzwyczaj szybko przychodzi do dobrobytu i swej narodowej świadomości, a zarazem staje się pracowitym, oszczędnym, rządym i butnym; ten ostatni przymiot wpływa tak z narodowego charakteru i tradycji, jak też i z poczucia godności osobistej, podniesionego o znaczną skalę wyżej w stosunkach wolnościowych amerykańskich. Z początku był w Ameryce sam lud robotczy polski, bez inteligencji polskiej. Pierwszą inteligencją,

usiłującą lud ten połączyć w jakąś organizację, byli księża, którzy potworzyli parafje, bractwa i stowarzyszenia. Inteligencja świecka powoli dopiero wyrabia się, ale już stanowi poważny zastęp. Skutkiem tego społeczeństwo nowo-polskie amerykańskie dzieli się na dwie znaczne grupy: 1) stowarzyszeń, będących pod kierownictwem duchownych, jak „Zjednoczenie rzymsko-katolickie polskie“ i „Unja“ i 2) „Związek narodowy polski“ pod kierunkiem ludzi tak świeckich, jak duchownych. Oprócz tego jest wiele ludzi inteligentnych i na poważnych stanowiskach, nienależących do żadnego z tych dwóch stronnictw, by nie brać udziału w walce między nimi. Powyższe trzy grupy stowarzyszeń są równocześnie stowarzyszeniami ubezpieczeń na życie.

Referent proponuje następujące rezolucje:

Oprócz potrzeby większego zbliżenia pomiędzy powyższymi dwoma stronnictwami (co nastąpiłoby pewnie najszybciej przez uzyskanie w Ameryce biskupa narodowości polskiej, w jakiej djeceji ze znaczniejszą ludnością polską i przez utworzenie organizacji, łączącej — nie stapiającej — je w jedno) i oprócz naglącej potrzeby należytego uorganizowania szkolnictwa polskiego, nasuwają się same przez się następujące postulaty natury przeważnie ekonomicznej: 1) utworzenie lub zreorganizowanie domów emigracyjnych polskich w portach amerykańskich, szczególnie w Nowym Jorku; 2) utworzenie polskiego Towarzystwa ubezpieczeń; 3) utworzenie polskiego banku; 4) urządzenie racjonalnej kolonizacji, najlepiej w stanach dotąd mało zaludnionych, np. w stanie Washington nad Oceanem Spokojnym, celem odeignięcia wychodźców od zbytniego a nienaturalnego dla nich natłoku do miast, wytwarzającego proletarijat przy coraz mniejszej sposobności dobrego zarobkowania. Kolonizacja ta w krajach najwyższej cywilizacji, jak Stany Zjednoczone, jest znakomitym interesem pieniężnym przez to, że skarby przyrody szybko mogą być wyzyskane, ludność i kapitały szybko napływają, szczególnie ziemia przez to szybko idąc w górę, stanowi korzystną lokację gotówki.

Strejk robotników budowlanych.

Wczoraj przedpołudniem odbyło się zgromadzenie korporacji budowlanych tudzież majstrów. Przewodniczący Kuźniewicz odczytał pismo komitetu strejkowego, zawiadamiające, iż walne zgromadzenie robotników w niedzielę nie przyjęło ustępstw, poczynionych przez korporacje.

Architekt Rawski (nie należy do korporacji) wyjaśnił, iż robotnicy nie zrozumieli właściwie, co to znaczy „minimalna“ płaca, i wielu z nich pobierających dziś wyższe ceny (niż 1.30, 1.40 i 2 guld.) mniema, iż płaca ich będzie obniżoną. A zatem układając normę płac dziennych należało jasno wyspecyfikować: cieśle mają pobierać 1.30—1.80, murarze 1.40—2 guld., kamieniarze 2—2.50. Specyfikacja taka nie będzie przeszkadzać ugodom prywatnym. Co do czasu pracy, radził Rawski przystać na 10 godzin: od 7—12 i od 1—6, tembardziej, że praca ponadgodzinna będzie mogła być osobno honorowana. Wreszcie zaproponował wybór komisji, któraby miała prawo uregulować wszelkie stosunki, a między innymi wpływać także na zgodę stron. Do komisji tej wchodziłby jeden inżynier lub architekt (jako bezpartejalny, bo stojący po za obrębem korporacyjnym), jeden budowniczy, jeden z majstrów i jeden z robotników.

Kuźniewicz objaśnił Rawskiego, że podobna

komisja już jest wybrana z 11 członków, do której z grona robotników jednaka (również 11) liczba może przystąpić. Komisja ta ukorzystała się już i podzieliła na dwie sekcje: *rewizyjną* pod przewodnictwem majstra Peredjatkiwicza i *regulacyjną* pod przewodnictwem Kuźniewicza. Pierwsza sekcja zajmie się dochodzeniami osobliwie co do gospodarki tak zw. „partaczy“, a druga układem stosunków między korporacyjnymi i dopilnowaniem wykonania ustaw ewentualnie żądania nowych ustaw. Komisja ta była u prezydenta miasta i prosiła go o pomoc urzędową w swem zadaniu.

Rawski dodał, że komisja taka byłaby powołaną także do załatwiania wszelkich krzywd i nadużyć.

Starkel Jul. (jen. sekretarz wystawy) oświadczył, iż ze względu na uniknięcie możebnych awantur przy budowach wystawowych, zetknął się z przywódcami robotników. Po dłuższej konferencji oświadczyli oni, że jeśli pryncypalnie zgodzą się na 10 godzin pracy, a minimalność ustanowionej w sobotę płacy w ten sposób określa, że płaca ta będzie także *wyższą* w miarę uzdolnienia i wydatniejszej pracy w każdym wypadku za szczegółową ugodą — komisja zaś zaprojektowana będzie się składać z równej liczby pracodawców i robotników, następnie oni zwołają walne zgromadzenie i *zaleca przyjęcie* takiej ugody. W razie odrzucenia jej przez robotników *cofną się od kierownictwa* strejku.

Kuźniewicz zakomunikował, iż we wtorek wskutek deputacji robotników u namiestnika, był wezwany do dyrektora policji, i ten nastawał na opust pół godziny czasu pracy w interesie zakończenia strejku.

Gryglaszewski. O te pół godziny wcale się nam nie rozchodzi, bo porządny robotnik w 8 godzinach potrafi zrobić to, czego się od niego żąda w 10½ godzinach. Zależy tylko na tem, aby położyć koniec partactwu i wyzyskowi.

Kędziński. Wszyscy się godzimy na 10 godzin pracy nie dlatego, że dyrektor policji i namiestnik się wstawiają, ale dlatego, że robotnicy udają się do nas sami za pośrednictwem Starkla.

Lewiński, przystając również na proponowane sformułowanie deklaracji, wniósł dodanie warunku, by rozpoczęli robotę na zewnątrz, w przeciwnym razie wszystko może być cofnięte.

Radca Strzelbicki (kierownik biura przemysłowego w magistracie) uwiadomił, iż prezydent zarządził już wszystko, co komisja od niego wymagała. Czynność komisji, zwłaszcza rewizyjnej, i tak dopiero po zakończeniu strejku będzie mogła być rozpoczęta.

Po tej rozprawie przyjęto wszystkie punkta, zawarte w komunikacie robotników, odczytanym przez Starkla, i w myśl ich ułożono zaraz oświadczenie pisemne, które *powinno stanowczo załatwić sprawę bezrobocia*, trwającego już 9 dni. Rozumie się, że zapewnienie pracodawców co do przyjęcia wszystkich napowrót do pracy, jest obowiązującym.

Uchwała pracodawców będzie plakatowaną.

Z Zakopanego

donoszą: „Po kilku dniach znacznego ochłodzenia, zajaśniały piękne, słoneczne pogody, a goście, których tutaj jeszcze bardzo wiele, skwapliwie korzystając z tego, urządzają wycieczki w Tatry. Śniegi w Tatrach świeżo spadłe poginęły tak szybko, że zaledwie można je zobaczyć na najwyższych turniach. Były wprawdzie obfite opady śnieżne, począwszy od najwyższych szczytów, aż na górnych reglach, ale najwięcej na kilkadziesiąt centymetrów, i to tylko miejscami tak grubo, nie zaś, jak pisali nieco naiwni korespondenci niektórych pism, na trzy metry grubości!

Gościom, którzy dawniej bywali w Zakopanem, wiadomo dobrze, jak to zapuszczała tu korzenie zmora germańska, gdy dwór był pruski, rządy i leśniczowie niemieccy, a prąd ten udzielał się ludowi góralskiemu, nadzwyczaj podatnemu wszelkim nowościom. Rządca, a zarazem starszy leśniczy nie nazywał się inaczej, jak pan „forstdirektor“, leśniczy „fošnir“, zrab w lesie „ślag“, każdy leśniczy nosił odznakę blaszaną z napisem niemieckim: „Herrschaft Zakopane“. Dużo trzeba było zachodów, aby tę niemieczną wypędzić, a przedewszystkiem pomógł w tem najwięcej nowy dziedzic zakopański Wład. Zamoyski, mąż działający w duchu czysto narodowym, nie zadowolony z gadania, ale na pracy twardej, prowadzonej celowo ku ogólnemu dobru. Powoli zginął wpływ germański, ale jakby już ta kraina tatrzańska była skazana na próby z germanizmem, znów w innej okolicy sąsiedniej zagnieźdza się, sadzony ręką polską. Oto w dobrach poronińskich właśnie przyjęty został zarządca Niemiec, a jednym leśniczym również jest Niemiec już od dłuższego czasu. Równocześnie szukają miejsce zawodowi rodacy, a gdzie je znajdują, jeżeli tak się dzieje w ojczyźnie u rodaków dziedziców. Dodajmy tu jeszcze szkołę rzeźbiarską w Zakopanem, obsadzoną w większej części Niemcami, a dopełni się miarka przyjemnych wrażeń, jakie można wynieść ze szczytów polskiej ziemi, którą jest Podhale nowotarskie.

W tym roku wykończono dwa domy w Zakopanem, wybudowane w stylu tutejszym, ludowym, p. dr. Chrostowskiego i p. Gnatowskiego. Postać ich za-

wdzięcza początek temu nowemu kierunkowi tatrzańskiemu, który zwrócił się na pole szczegółowego badania ludu tutejszego, a jaki widnieje w dziele dr. Matlakowskiego „o budownictwie na Podhalu“. Kształt cały, pojedyncze szczegóły, przeprowadzenie ustroju wiązania, ozdoby — wszystko to tak odmienne od zwykłych stylów, czy smaków szwajcarskich i innych, że z przyjemnością spogląda zdziwione oko na ten objaw twórczości ludu naszego, sięgającej odległej starożytności polsko-słowiańskiej. Może w przyszłości powstanie nowy styl, polski, przy należytem rozwinięciu całego bogactwa w tym kierunku zachowanego w chatkach góralskich.

Pobył i popisy Sokołów krakowskich w Zakopanem podziały potężnie na rozpowszechnienie zasad i celów sokolich. Góralskie, których ogromnie zachęca zawsze siła i zręczność, śpiewają bowiem o tych bohaterach zbójnikach, co skakali „od buczka do buczka, potem do jawora“ — wiele teraz rozpowiadają o Sokołach. „Coby mi dali takich stu, — mówi nam bała, — wszystkobyk zrobił na świecie, nieby nam nie było cudne“. Ledwie skończyły się popisy sokole, a tu młodzież góralska rzuciła się na drążki żelazne, by naśladować Sokołów, którzy swem obciskiem ubranem ćwiczebnie przypominają strój góralski.

KRONIKA.

Jubileusz Ujejskiego. Rada gminna m. Drohobycza wysłała następujący telegram do Kornela Ujejskiego:

„Jaśnie Wielmożnemu Kornelowi Ujejskiemu w Strzeliskach nowych, poczta Bóbrka. Rada gminy m. Drohobycza, podzielając ogólne uczucie czci i uwielbienia dla autora „Chorału“ przesyła mu w 70-letnią rocznicę urodzin najserdeczniejsze życzenia. „Mnóżąca litę“ z zawiadomieniem, iż pragnąc dać wyraz uczuciom swym dla mistrza, który ze zbolełą duszą swą wysnuł „Skargi Jeremiego“, a potęgą słowa rozbułdził i podtrzymał ducha narodowego w chwilach zwątpienia w sposób najodpowiedniejszy i najzaszczytniejszy, uchwaliła na posiedzeniu w tym celu zwołanym jednogłośnie nadać czcigodnemu i uwielbianemu solenizantowi honorowe obywatelstwo miasta Drohobycza. Ochrymowicz m. p.

Nasze szkoły. W tych dniach mieliśmy sposobność zwiedzić jedną z filii szkół miejskich. Jest nią mianowicie filia szkoły żeńskiej im. św. Anny przy Kieparowskiej umieszczona. Trudno doprawdy powiedzieć, co skłoniło reprezentację miejską do wynajęcia podobnej rudery na ubikację szkolną. Dom ten, z powodu, iż grozi zawaleniem, w połowie już został de-
łożony, a przez sień takiego domu muszą dzieci

51)

W. ŁUSKINA.

WIELKI ROK.

Powieść z niedalkiej przyszłości.

Księga III.

Na ziemi litowskiej (wystąpienie Prus).

(Dokończenie.)

Raptem trzask straszny rozległ się w powietrzu, jęk wielki, słup kurzu, dymu i pary zakrył na chwilę lokomotywę, jakaś czarna masa zaklebiła się na przodzie, i widzieli wyraźnie, jak wagony zaczęły się piętrzyć powoli jeden na drugi, pękać, raptem urwało się kilka ze środka, przechyliło się na bok, potem kołami do góry i potoczyło się z głu-
chym loskotem z nasypu, a reszta biegła całym nabytym rozpędem na bezkształtną leżącą na przodzie masę z nowem wstrząśnięciem i trzaskiem.

Aż nagle zahuczala ziemia, zatrzęsło się wszystko dokoła, z hukiem piorunu buchnął wysoki, szeroki słup ognia i wagony stanęły w płomieniach, a wśród nich nie cały szereg wybuchów wstrząsnął powietrzem, rozwałił wagony, druzgotał koła i szyny, straszny kataklizm zniszczenia.

To wozy amunicyjne pełne pocisków, zdruzgotane i wstrząśnięte, wybuchły.

Wszystko stanęło. Przez chwilę panowała cisza, aż raptem jęki, przekleństwa, wołania z dalszych rozległy się wozów, z platform zaczęły zeska-
kiwać ludzie, biedz przerażeni, oslepi przed siebie, gdy rozległ się okrzyk komendy.

— Stój! strojsia! — i kupka wystraszonych żołnierzy, wśród dymu, kurzu i ognia, biegła na dźwięk tego głosu, na górkę, gdzie stanął jeden ze starszych, podnosząc palasz do góry, ale nie zdołał dobieść, gdy Łuczas krzyknął:

— Dobrze mierzyć, Kastanie, panicyku, w oficerów.

— Pal!

Huknęły strzały.

Blisko było, kroków z pięćdziesiąt, Łuczas na-
ładował swoją berdanę i palnął znowu.

— Ognia, ognia! — krzyczał.

I strzały w kolo niego huczały gęsto, syjąc kulami w stronę Moskali, a Kastan i Leńkowicz walili z repetyjerek generalskich, zabiegając w prawo od lasu.

— Żołnierze przerażeni, wstrząśnięci, prawie bezbronni, bo karabiny zostały w wagonach, z krzykiem: „Niemcy, Niemcy!“ rzucili się na plaut kolejowy w bezładnej ucieczce, i unykali otwartem potem do widniejącego z daleka lasu.

— Stój, stój — ledwo pohamował strzelających Łuczas.

Kaziuk oszalały wybiegł naprzód.

Przed nim w płomieniach gorzał pociąg wojskowy rosyjski, wiatr miotał ogniem, i rzucał iskry daleko, a przed nim leżały rozrzucone trupy, lub ranni żołnierze, żalonym jękiem wołujący o zmiłowanie; w miejscu gdzie zbierał się oddział, leżało ciał kilkanaście, a po tamtej stronie plantu kolei rozsypani się uciekający Moskale.

— Dobra nasza! — krzyknął Leńkowicz — dobra nasza!

A Łuczas z Kastanem i Matusem i z całym drobnym drobnym oddziałem wynosili tymczasem z wagonów broń zdobytą, ładownice porzucone i szable.

— Artylerja jechała — krzyknął Łuczas — osiem armat im djabli wzięli, weźno Matus młota, popraw tam jeszcze, pozbijaj rączki u zamków i celowniki śrubowe i te małe wizyry, a prędko, na djabla im się działka przydadzą.

A tu w kolo jęczeli poranieni ludzie, rżaly ko-

nie z połamanymi nogami, z wydartymi wnętrznościami pod ciężarem podruzgotanych wagonów. Leżeli ludzie na wylot potężnymi szczapami przebieci, ogniem objęci, a swąd palącego się ciała przesycił powietrze.

— Ratujcie! — raptem ktoś krzyknął po polsku — ratujcie!

Kaziuk i Hrehorowicz — skoczyli.

— Kto krzyczy!

— Ja, panie, ratujcie!

Przywalony ścianą wagonu leżał młody żołnierz, głowę miał pobita, ratunku wzywał.

Rzucono się z pomocą, wydobyto biedaka, był pobity, ale większego kalectwa nie miał.

— Ktoś ty? — spytał Kaziuk.

— Polak, z Warszawy, z wami pójdę.

— A iść zdołasz?

— Zdołam.

Zabrano broń i ładunki, a była tego kupa nie mała, kilkadziesiąt karabinów Lebla, chociaż bagnety od wielu żołnierze unieśli; moc ładunków, rewolwery, palaszów kilka, Matus buty zdobył, parę mundurów, płaszczy i czapek zabrano, zniszczono wszystko do lasu i zawiąawszy w szynce, przytraczono do koni.

— No, nie ma czasu do stracenia — odezwał się Łuczas — drugi pociąg z wojskiem przyjeść może, ciężkoby nam było, podziękujmy Bogu i w nogi.

Oddziałek posunął się szybko w głąb lasu, potem klęknął i pan Hrehorowicz zaczął głośno odmawiać modlitwę, a za nim chórem inni:

Ciebie Boże chwalimy,

Ciebie uwielbiamy,

Ciebie Panem nad Pany z serca wyznawamy.

A pociąg wojskowy gorzał jeszcze jasnym płomieniem, podmuchem wiatru miotanym.

Koniec księgi III.

do klas przechodzić. Izby szkolne są ponure, wilgotne, niskie i ciasne bez żadnych wentylacji.

Każda klasa przepełniona dziatwą, której brak nie tylko miejsca, ale i powietrza do oddychania. W klasach frontowych z powodu turkotu przejeżdżających wozów, okna podczas nauki muszą być szczelnie pozamykane. Można więc sobie wyobrazić, jak ciężkie powietrze w klasach i jak ono źle wpływa na organizm oddychających nim osób; tembardziej, że w takich 3. salach umieszczone są aż cztery oddziały. Wskutek nieodpowiedniego lokalu wiele rodziców odbiera swe dzieci, zapisując je do szkół innych. — Zwracamy na tę filię uwagę rady szk. okręg. oraz radnych w nadziei, że sami najlepiej wiedzieć będą, co w danym wypadku uczynić należy.

Ze Starego Sącza piszą nam pod dniem 12. bm.: „Do końca z. r. szkolnego istniały tu dwa oddziały pierwszej klasy szkoły pospolitej z dwoma nauczycielami, tak, iż każdy uczeń chodził dwa lata do pierwszej klasy. Z nastaniem roku szkolnego 1893/4 do pierwszej klasy, a zamieniono ją na jednoznaną dwuletnią naukę, a zamieniono ją na jednoznaną. Z tego powodu uczniowie obu oddziałów klasy pierwszej, w ilości 105, przeszli do drugiej klasy, tylko z jednym nauczycielem. Niechże mi kto wytłumaczy, czy ten nauczyciel będzie w stanie sumiennie nauczyć 105 dzieci, a do tego połowę, i to większą, nieprzygotowaną należycie (bo ze sztabu wychodzi połowa mniej umiejająca). Rada szkolna miejscowa prosiła jeszcze o jednego nauczyciela, by tę klasę na dwa oddziały podzielić, jednak bezskutecznie. Rodzice czują słuszną obawę, iż dzieci niewiele z tej nauki skorzystają. Zwracamy więc uwagę Rady szkolnej krajowej, by wglądła w tę sprawę i nam jeszcze jednego nauczyciela przysłała. *Interesowany ojciec.*“ (Dodajemy od siebie, że miasto Stary Sącz, odznaczające się ludnością przemysłową, łaknącą przygotowanej oświaty, nie zasłużyło sobie na degradację. *Red.*)

Inny ojciec pisze nam: Wieś Bratkowice w pow. rzeszowskim liczy osyde zamożnych mieszkańców około 600, a łącznie 3000. Do znajdującej się tutaj szkoły obowiązanych jest około 700, a uczęszcza przeszło 300 dzieci. Obecny tu jeden nauczyciel uczy sam jeden przy nadmiernym użyciu godzin nadobowiązkowych. Pomiędzy temi dziećmi są tacy, którzy chcą się czegoś nauczyć, patrząc na swą przyszłość, i kształcić dalej do szkół średnich. Obecnie mój syn uczęszcza do tej upośledzonej szkoły, biorąc początki w nauce. Na tydzień ma 6 godzin uczęszczać do szkoły w liczbie 170 kolegów I. klasy. Pytam się tedy władz szkolnych i moc w tym celu mających, czy jeden nauczyciel może wobec 170 uczniów w każdej z tych 6 godzin przynajmniej raz memu dziecku lub innemu pokazać, jak litera jaka wygląda, i jaka przyszłość czeka to dziecko? Rozpacz bierze człowieka. Obowiązkiem sumienia władz szkolnych jest postarać się o przyjęcie do tej szkoły drugiego nauczyciela, celem polepszenia nauki. Przy pomocy drugiego nauczyciela chociaż tyle dziatwa nauczyć by się mogła, by na starość nie dała się wy-

zyskiwać lada komu. Jakże można tak dalece upośledzać elementarne warunki oświaty ludowej.

Rada m. Lwowa będzie miała dziś posiedzenie zwyczajne. Na porządku dziennym 20 kilka spraw pomniejszej wagi.

Dr. Jędrzej Kos otwiera w tych dniach kancelaryj adwokacką we Lwowie przy ul. 3. maja l. 5.

Wykoleił się — jak nam donoszą z Wadowic — 12. bm. pomiędzy stacjami Kęty i Kozy pociąg wieczorny, idący z Białej.

Bla murzynów galicyjskich. Sąd pow. w Gródku poszukuje djetaryusza z pismem szybkim i czytelnym za miesięcznym wynagrodzeniem 25 złr.

Opróżnione są posady adjunktów przy sądach kolejalnych w Rzeszowie, Nowym-Sączu i Jasle po jednej, w Tarnowie trzy, tudzież po jednej przy sądach powiatowych w Białej, Kętach i Oświęcimie. Termin podań do 2. października.

Na inżyniera powiatowego przy radzie powiat. drohobyckiej rozpisany jest konkurs do 30. bm. Roczna pensja 1000 złr.

Dla lekarzy. Wydział pow. w Drohobyczu rozpisuje konkurs na dwie posady lekarzy okręgowych: w Podbużu z płacą 500 złr. i ryczałtem na podróże 385 złr. i w Schodnicy z płacą roczną 500 złr. i ryczałtem na podróże 243 złr. Termin do 30. listopada.

Wiec ludowy ma się odbyć d. 29. bm. w Stryju. Na porządku dziennym są: sprawa reformy wyborczej, sprawa reformy gminnej, reforma ust. łowieckiej i referat o obecnym położeniu politycznym Rusi.

Rusini stryjscy wnieśli petycję do tamtejszej rady gminnej, domagając się, by takowa dotychczasowe napisy na ulicach, wygotowane w języku polskim, usunęła i zastąpiła polsko-ruskimi, a nado ażeby trzy ulice dotychczas pozostające bez nazwy, zostały nazwane imionami głównych poetów ruskich: Szewczenki, Szaszkiewicza i Fed'kowicza.

Zgromadzenie przedwyborcze w celu porozumienia się co do kandydata na posła do Sejmu kraj. odbędzie się w Dolinie d. 14. bm.

Nową cerkiew murowaną buduje u siebie gmina Gołe pow. rawskiego.

Z armji. Major Józef Nossek z 8. p. uł. został komendantem 42 dyw. bat. Major 30. bat. strzelców przeniesiony do 8. pp. Lekarzem pułkowym w rezerwie został dr. St. Kruszyński z 1. p. uł. Lekarzem asyst. w rezerwie zostali Fryd. Polack 57. pp., Szymon Hirsch 57. pp., Jan Perl 10. pp., Dobrosław Brlic 12. p. uł., Leon Wojewódka przy szpit. garn. we Lwowie, Wład. Mydlarski 3. bat. dyw., Leon Steiner przy szp. garn. we Lwowie, Izyd. Sadger przy szpitalu garn. w Przemyślu, Wilhelm Geiger przy 5. p. huz. Starszymi lekarzami w stanie czynnym zostali: Kazim. Iwaniński przy szpit. garniz. we Lwowie i Ant. Kryplewski przy 14. pp.

Kapitan inżynierji Franc. Resch przydzielony został do dyrekcji inż. w Przemyślu. Porucznik Ign.

Stetkiewicz z 1. bat. dyw. przedzielony do 3. p. fur., Oficjał rach. Franc. Albrecht przydzielony został do dyrekcji inż. w Przemyślu, a akcesista Karol Schwarzenbrunner z Przemyśla przeniesiony do dyr. inż. w Budziejowicach. Do zakładu geograficz. przydzielony podpor. Henryk Schönhaber z 56. pp. i Henryk Brill z 80. pp. Urlop jednoroczny otrzymał Stan. Nieczuja Śnieszko z 15. pp. W stan spoczynku przeniesiony kapitan Józef Gerstmann.

Zwłoki Marjana Szaszkiewicza, poety ruskiego i inicjatora literatury narodowej w Galicji, mają być przeniesione z Kniaża, gdzie dotychczas spoczywają w grobowcu rodziny ob. Wasilewskich, do Lwowa. Sprawą tą zajmował się na ostatnim posiedzeniu wydział „Proswity“, przyczem dr. Kość Lewicki zakomunikował, że udało mu się odnaleźć fotografię poety (zmarłego w r. 1843) dotychczas nikomu nieznaną. Wydział uchwalił według tej jedynej fotografii sporządzić podobiznę Szaszkiewicza i umieścić ją na czele książki „Proswity“, która będzie poświęconą jego pamięci w 50. rocznicę jego zgonu.

Czytelnia mieszczańska ruska zawiązała się w Stryju. Będzie to towarzystwo z charakterem nietylko kształcącym, ale i zapomogowym, przeznaczone dla mieszczan, zwłaszcza rzemieślników i rękodzielników.

P. Włodzimierz Spasowicz, po kilkumiesięcznej nieobecności, powrócił w tych dniach do Petersburga na pobyt dłuższy. P. Spasowicz cieszy się jak najlepszym zdrowiem i wziął się znowu z całym zapałem do ulubionych studjów naukowych i literackich.

Kursa dla sędziów śledczych. *Tagespost* donosi, że minister sprawiedliwości polecił zastępcy prokuratora dr. Grossowi, by we Wiedniu począwszy od jesieni rozpoczął kursa dla młodszych urzędników sądowych. Kursa mają trwać 4 miesiące, a jako podręcznik ma być używana książka: „Podręcznik dla sędziów śledczych“ napisana przez Grossa.

Jubileusz. Główny psychiatra i neurolog oraz profesor akademji medycznej w Petersburgu, dr. Mierzejewski, obchodzi w tych dniach jubileusz 30-letniej pracy naukowej i profesorskiej i jednocześnie usuwa się z zajmowanej katedry.

Sprzedż dóbr. *Gazeta Kaliska* donosi, że dobra Chocz, mające przeszło 200 włók obszaru, a należące do ks. Festeticza de Tolna, hr. Wellendorfa i hr. Lamberg, spadkobierców hr. Raczynskiego, sprzedano za 726.000 mk. Nabywcami byli: firma Bachrach z Kowna i Endelmann z Warszawy.

W Lozannie odbywa się kongres międzynarodowy przeciw literaturze niemoralnej. Przybyli delegaci liczący państw.

Zmarli. Modest Goetzendorf Grabowski, najstarszy i ostatni z starszej generacji rodu Grabowskich z gałęzi dziembowskiej, zmarł w Poznaniu, a wraz z nim ubył znowu jeden z czcigodnych weteranów z r. 1831. Sp. Modest, syn Augustyna, pana na Dziembowie i Anny Moniki z Moszczeńskich wprost z ławy szkolnej jako młodzieniaszek podążył do szeregów narodowych. Ranny w jednej z pierwszych po-

49)

Polacy w Brazylii

przez

Antoniego Hempla

członka wyprawy naukowej dra J. Siemiradzkiego do Brazylii i Argentyny.

(Ciąg dalszy).

Z gór w okolicach Curityby wychodzi rzeka Iquassu, płynąca po tej pochyłej powierzchni ku zachodowi i stanowi jedną z lepszych arterji komunikacyjnych, przy ujściu już do Parany tworzy wodospady przeszkadzające żegludze w tamtą stronę.

Nad Iquasem i dopływami leżą kolonie polskie. Klimat koło gór umiarkowanie-gorący, w dolinach ku zachodowi stopniowo przechodzi w gorący, tropikalny.

Ziemia czerwona, glina pochodząca z rozkładu granitów; miejscami występują piaskowce. Doliny pokryte lasami; wzgórz i stepy suche piaszczyste nieraz.

Ludność. Ludność Parany obliczają na 310.000. Na kilometr kw. wypada mniej więcej przecięciowo 1 człowiek! Pod względem narodowości dzieli się na:

Niemców	10 tysięcy.
Polaków około	25 „
Włochów	15 „
Innych emigr. Europej.	kilka tysięcy.

Resztę stanowi ludność tubylcza, Portugalczycy pomieszani z Indjanami, negrami, najrozmaitsi mulaci.

Kolonje polskie.

Stare kolonje polskie okrażają Curitibę, 15-tysięczne miasto, półkołem z zachodu i znajdują się w odległości 3—30 kilometrów od stolicy stanu.

Ogólna liczba pojedynczych kolonij w przybliżeniu dochodzi do 1.600, z ludnością 12 do 15-tysięczną.

Kolonje stanowią parafje i składające się z następujących okręgów kolonij:

1. Parafja św. Michała (Thomas Coelho). Ksiądz Soja:

1. Polesie.
2. Biskajówka.
3. Stare rosy.
4. Średnie rosy.
5. Zakupne rosy.

2. Parafja Matki Boskiej Bolesnej, ksiądz Andrzejewski; tutaj należy druga część kolonij, noszących ogólne nazwisko Thomas Coelho.

1. Baron Thonay.
2. Nowa Kampina (kępy).
3. Inguaz.
4. Sta Alice (św. Alieja).
5. Porton.
6. 2 część Polesia.

3. Parafja Abranches (czytaj Abrauszes), ksiądz Dziatkowiec.

1. Abranches.
2. Candida.
3. Lameuha.
4. Pilarsino.
5. Prado.
6. Gabryela.

4. Parafja Orleans, ksiądz Przytarski.

1. S. Ignacio.
2. Orleans.
3. Dom Pedro.
4. Riviera.
5. Dom Augusto.
6. Botia Totivina.

Przestrzeń zajmowana przez te kolonje z trudnością i w przybliżeniu da się określić. Zważywszy, że szerokość półkola nie przechodzi dwudziestu paru kilometrów, a długość pięćdziesięciu, kolonje te wraz z otaczającymi je „Campos“, stepami do nich należącymi, zajmują przestrzeń około 1000 kilom. kwadratowych.

Kolonisci polscy trudnią się rolnictwem, pozostała zaś ludność prowincji przeważnie zbiorom, przeróbkę „matte“, herbaty paragwajskiej, która dotąd stanowi jedyny prawie przedmiot eksportu i źródło bogactwa prowincji Parana.

By poznać lepiej życie na kolonjach, przytoczę tutaj kilka ustępów z pamiętnika.

(Ciąg dalszy nastąpi).

tyczek, dostał się do niewoli, z której uwolniony przez lekarza Niemca, szczęśliwie uszedł do Warszawy i tu w gościnnym i patryotycznym domu państwa Komierowskich dzięki troskliwej opiece wnet odzyskał zdrowie, poczem znów pospieszył na pole walki. Po powrocie do Księstwa i ukończeniu przerwanych nauk przejął dobra Bondecz, które, chcąc dla wychowania pięciorga drobnych dzieciak przeniesić się do miasta, odstąpił młodszemu bratu, śp. Ignacemu. Osiadłszy w Poznaniu i złożywszy znaczniejszy kapitał na założenie znanego niegdyś świetnego składu bławatów pod kierunkiem kupca śp. Magnuszewicza, sam poświęcił się głównie rozmaitym polskim instytucjom dobroczynnym, których przez długie lata niezmiernym był pracownikiem. Nadzwyczaj uczynny, słodki w obejściu, charakteru nieskazitelny, powszechnie był szanowany i lubiany. W salonie jego liczni zgromadzali się goście, znajdując zawsze uprzejme, staropolskie przyjęcie. Zmarły liczył 82 lat.

W Paryżu zmarł utalentowany rzeźbiarz, Juljusz Franceschi w 78 roku życia. Zwłoki jego spoczęły na cmentarzu Montmartre w pobliżu grobu Kamińskiego, zabitego pod Magentą. Na grobie Kamińskiego stoi pomnik roboty Franceschiego.

Z Trembowli donoszą nam: D. 9. bm. zmarła na udar sercowy żona tutejszego lekarza miejskiego Joachima Neusteina. Smutny ten wypadek poruszył prawie całe miasto, gdyż zaczęła tę rodzinę poważają wszyscy, a że zasłużyła na szacunek dowodem tego liczny orszak, który odprowadził zwłoki jej na miejsce wiecznego spoczynku. Joanna Neusteinowa przy boku męża brała udział w powstaniu w r. 1863, będąc pomocną mężowi przy leczeniu rannych.

Rezultat egzaminów. *St. Pet. Wied.* donoszą, że ross. ministerstwo spraw wewn. otrzymało szczegóły o rezultacie egzaminów ze znajomości języka rosyjskiego, którym to egzaminom poddani byli z polecenia ministerstwa technicy, majstrowie i podmajstrzy, służący w fabrykach okręgu łódzkiego. Ogółem stawało do egzaminu 1000 osób ze 183 fabryk. Komisję egzaminacyjną składali: urzędnik do szczególnych zleceń jenerał-gubernatora, pomocnik inspektora fabrycznego z okręgu piotrkowskiego oraz delegaci administracji miejscowej. Wymagana była umiejętność płynnego czytania i mówienia po rosyjsku i po polsku oraz pisanie po dyktandzie w obu tych językach. Około 800 zdało pomyślnie egzamina, pozostali ulegną usunięciu z fabryk.

Republikanie przeciw socjal-demokracji. Prasa republikańska napada ostro na marksistowską partję Guesd'a, poczytując ją za niepatryotyczną i zdradziecką z tego powodu, iż z kasy niemieckiej socjalnej-demokracji przyjęła zapomogę w wysokości 2.500 fr. na cele wyborcze. Przy zejściu się izby, ma być ze strony republikanów postawiony wniosek, celem unieważnienia wyboru fryzjera Chauvina, na którego wybór powyższa kwota 2.500 fr. użyta być miała.

Poprawcze egzamina dojrzałości odbędą się w seminarjum nauczycielskiem żeńskim we Lwowie we wtorek d. 3. października rb. o godz. 10. przed południem.

W szkole leśniczych w Bolechowie ukończyli 30. sierpnia tegoroczny kurs następujący uczniowie: a) z postępem bardzo dobrym: Wikt. Maż, Józ. Waubitsch, Adam Tuszyński, Aur. Wittemberski, Miecz. Kuryłowicz, Aleks. Cerkiewicz, Tadeusz Bodakowski; b) z postępem dobrym: Stef. Głowacki, Teod. Grabowiński, Eug. Poluszyński, Tad. Piotrowski, Adolf Spanily; c) z postępem dostatecznym: Jul. Bockenheim, Gust. Lesser, Baz. Jul. Krochmaluk, Emil Kozłowiecki.

Cholera. *Czeta Lwowska* donosi: D. 12. bm. zachorowały w pow. nadwórniańskim: w Delatynie, Worochole ad Mikuliczyn, Nadwórnie, Pniowie i Zarzeczcu po 1 osobie, w Krasnej 3 osoby, w Hwoździe 6 osób, w Bohorodeczanach 1 osoba, w Czerniatynie (pow. horodeński) 2 osoby, w Rymanowie (pow. sanockim) 4 osoby, w Demyczu (pow. śniatyński) 1 osoba. Wyzdrowiały: w Jasienicy 2 osoby.

Zmarły: w pow. nadwórniańskim: w Delatynie 2 osoby, w Krasnej 1 osoba, w Hwoździe 3 osoby, w Pniowie i Zarzeczcu po 1 osobie. W Krakowie 1 osoba.

W Rymanowie (w pow. sanockim) 5 osób, w Opryszowcach (w pow. stanisławowskim), w Jasienicy (w pow. brzozowskim) i w Czerniatynie (w pow. horodeńskim) po 1 osobie.

Nadto zaszły wypadki podejrzaney choroby w Woli radłowskiej (w pow. brzeskim) i w Kłokowicach (w pow. przemyskim).

Na rzecz dotkniętych klęską powodzi złożyli datki w prezydjum magistratu: Ludwina Hausman, ks. kan. Pawlików po 5 zł., Fr. Schmidt, J. Kost-

kiewicz, ks. Jabłoński z Rowchowa po 1 zł., dr. Soltowij 10, urzędnicy kasy chorych na listę składkową nr. 45. zł. 8-20, Stan. Markiewicz 20, ks. proboszcz Hićkiewicz 10, Towarz. wzaj. kredytu na listę składkową nr. 68. zł. 27-50, Bank zaliczkowy na listę składkową nr. 54. zł. 29, Bank zaliczkowy na listę składkową nr. 52. zł. 23, S. N. z Dąbrowy 25 zł. Razem wpłynęło do 13. bm. 15.338 zł. 4½ ct.

Miejska Rada zdrowia na posiedzeniu we wtorek przyjęła do wiadomości sprawozdanie fizyka Pawlikowskiego o pomyślnym stanie sanitarnym Lwowa. Namiestnictwo zakomunikowało kilka rozporządzeń. Jedno z nich ogłasza, iż rząd rumuński zaprowadził na granicy swojej rewizję sanitarną podróżnych, a obcych robotników wcale nie wpuszcza. Zapowiedziano instrukcję co do desyntezy. Będzie to polski przekład broszury, wydanej przed trzema tygodniami przez naczelną Radę zdrowia, z zaleceniem rozsądnego używania środków desyntezyjnych, pomiędzy którymi mleko wapienne rzeczywiste oddaje usługi. Prezydent Mochnacki zawiadomił, że sprawa przeniesienia hyclówki na piaszczyka janowskie jest w toku, i wyraził nadzieję, iż władze wojskowe nie będą się temu sprzeciwiać.

Jubileusz kominiarski. Uroczystość poświęcenia sztandaru stowarzyszenia kominiarzy galicyjskich z okazy 100-letniej roczn. istnienia cechu kominiarskiego we Lwowie 29 b. m. o g. 9 rano w kościele OO. Karmelitów we Lwowie z następującym programem: 1). O g. 8. rano zgromadzenie się wszystkich członków stowarzyszeń kominiarskich w dziedzińcu ratuszowym. 2). O g. 8. 30 m. zebranie się bratnich stowarzyszeń ze sztandarami również w dziedzińcu ratuszowym. 3). O 8 gremialny pochód wszystkich zebranych stowarzyszeń do kościoła OO. Karmelitów. 4). O 9. początek solennego nabożeństwa w kościele OO. Karmelitów a po ukończeniu tegoż, odbędzie się chrzest sztandaru i wbijanie gwoździ.

Sprytna handlarka żywym towarem. Pomimo zdwojonej czujności władz policyjnych, handel żywym towarem na Wschód odbywa się bez przerwy, a pierwszorzędnym w nim udział biorą ajenci żydowscy z Bukowiny. O świeżym wypadku donoszą *czern. Gaz. Polskiej*:

Pani Fani Blaukopf, właścicielka realności z Czerniowic, udała się przed tygodniem do Lwowa, aby odwiedzić bawiącego tam od dłuższego czasu za interesami męża. Zabrała z sobą także córkę, 18-letnią panią. Przypadek jednak zrzucił, że we Lwowie nie zastały Blaukopfa, właśnie bowiem wyjechał do Krakowa. Żona postanowiła przemocować w hotelu, a następnego dnia udać się do Krakowa. Nad wieczorem wybrała się z córką na spacer do ogrodu Jezuickiego. Tutaj zbliżyła się do nich elegancko ubrana starsza osoba, izraelitka i przedstawiła się, jako Róża Fink, dobra znajoma Blaukopfa, oświadczając, że jest z Czerniowic i od razu poznała przybyłe kobiety. Blaukopfowej i jej córce było przyjemnie spotkać życzliwą rodaczkę z Bukowiny; wyspowiadały się więc ze swych zamiarów. Pani Fink odradziła jednak kosztownego noclegu w hotelu i ofiarowała im gościnę u siebie, którą też przyjęto. Między gospodynią a jej gośćmi zawiązała się od razu stosunek przyjaźny. — Uprzejma pani Finkowa następnego ranka oświadczyła Blaukopfowej, że udaje się na Bukowinę, do Solki na świeże powietrze i wyraziła gotowość zabrania na własny koszt córki, która — jak mówiła — bardzo jej przypadła do serca. Matka była radą, że córce nadarza się sposobność przyjemnego wypoczynku i z wdzięcznością przyjęła propozycję. Tego jeszcze dnia Blaukopfowa wyjechała do Krakowa, a córka z panią Fink w parę dni później wyruszyła na Bukowinę. Zatrzymały się dopiero w Gurahumrze. Tu jednak los przyniósł dzierżawcę dóbr, pana S., który poznał w Finkowej znaną sobie oddawna niebezpieczną stręczycielkę i pośredniczkę w handlu dziewczętami. Ostrzegł też pannę Blaukopf, a ta Finkowej oznajmiła o odkryciu. Wynikiem było, że nagle pani Finkowa zniknęła, pozostawiając swą towarzyszkę w Gurahumrze. Okazało się następnie, że Finkowa miała już gotowe karty jazdy na podróż do Stambułu, dokąd zamierzała odwieść porwaną pannę.

Aresztowania. D. 8. bm. przyaresztowała policja w Stanisławowie niejakiego Feiwla Hermanna, zamieszkałego tamże przy ulicy Zosina Wola, który wraz z żoną swoją trudnił się pośrednictwem w wywożeniu dziewcząt na wschód.

Co do szpiegów francuskich, uwięzionych w Kilonji, donosi *Voss. Ztg.*, że jenerałny adwokat Treplin udał się do Kilonji dla przeprowadzenia śledztwa. Śledztwo wykazało, że aresztowany Dubois jest synem znakomitego astronoma francuskiego i wyda-

wey najlepszych kart jeograficznych, i że prowadził dalej dzieło swego ojca. Okoliczność ta rzuca zupełnie inne światło na całą sprawę ku wielkiemu niezadowoleniu prasy szowinistycznej w Niemczech.

Zuchwały bandyta. W zeszłym tygodniu w Ladispoli, miejscowości kąpielowej pomiędzy Rzymem a Civita Vecchia, zjawił się mnich, bardzo niemiłej powierzchowności, który wykąpowawszy się w zakładzie i pozostawiwszy służbie hojne datki, zjadł obfite śniadanie w miejscowej restauracji, następnie odjechał koleją. W dwa dni potem na miejsce przybyło paru karabinierów, dowiadując się o szczegóły o owym ranichu, który wzbudził wielkie zainteresowanie wśród gości, a zwłaszcza wśród służby. I cóż się okazało? Hojny mnich był przebrany bandytą, Ansuini, zazwyczajnym niemieckiej sławy, jak Tiburzi i Fioranti. Ansuini, na wzór bandytów dawnej szkoły, lubuje się w podobnych drwinach z policji. Natychmiast po wyjeździe z Ladispoli, posłał miejscowym władzom następujące doniesienie:

„Przybyłem do Ladispoli, wkrótce potem wyruszyłem dalej, wzięwszy przed drogą doskonałą kąpiel. Ojciec Ansuini, podróżujący incognito.

Krzyże legii honorowej otrzymali: I. K. Huysmans, słynny powieściopisarz francuski, Alb. Bataille, najwybitniejszy ze sprawozdawców sądowych francuskich i dr. Babiński, znany z prac swych lekarskich, przedsięwziętych w paryskim szpitalu Salpetriere.

Od pioruna zabici. Z Hamburga donoszą, iż w Helgoland zostało dwoje osób zabitych od pioruna.

(Doniesienia).

J. WALLACH i SYN
LWÓW, Rynek liczb 33, istniejący od 52 lat
HANDEL SUKNA poleca się.

Celem zakończenia strajku murarskiego.

Otrzymał pismo następujące: „Z uwagi, że pp. reprezentanci towarzyszy murarskich, cieślarskich i kamieniarskich, wnieśli do nas pismo za pośrednictwem p. J. Starka, w którym dalsze swe zapatrywania na załatwienie strajku wywnieśli; z uwagi, że Jw. Prezydent miasta zarządził już, ażeby biuro przemysłowe m. Lwowa dochodziło anormalnych stosunków przy budowach prowadzonych przez osoby do tego nieupoważnione i regulowało je w myśl obowiązujących przepisów, uchwaliło zgromadzenie budowniczych, iż zgadza się.

1. Na 10-godzinny czas pracy dziennej to jest od godz. 7. rano do 12. w południe i od 1. do 6. wieczorem.

2. Na płacę najniższą przez cały rok bez różnicy latem i zimą dla robotnika murarza, cieśli i kamieniarza zajętego w swoim zawodzie najmniej cztery lata w wysokości 1 zł. 30 ct. dla cieśli, 1 zł. 40 ct. dla murarza i 2 zł. dla kamieniarza dziennie i wyżej w miarę wyższego uzdolnienia i wydatniejszej pracy na podstawie szczegółowej ugody.

3. Na robotę akordową, która jest dopuszczalna pod warunkiem omówienia z góry ceny akordowej przed rozpoczęciem roboty, a która nie może być niższą nad 20 proc. od zwykłego zarobku dziennego.

4. Na trzymanie uczeni wedle obowiązujących ustaw i statutów.

5. Na wybranie komisji nieustającej złożonej w połowie z reprezentantów majstrów a w połowie z reprezentantów towarzyszy, której zadaniem będzie unormować stosunki między korporacjami budowniczych a majstrów zawodów budowlanych i przynależnych towarzyszy przeprowadzać przy asystencji władzy przemysłowej rewizję wszystkich budowli wykonywanych przez partaczy i nieuprawnionych; ustalać ceny i utrzymywać kontrakt z władzą przemysłową, odnośnie do wymogów wpływających i w ogóle dążyć do zmiany ustawy przemysłowej, która w praktyce pozostawia wiele do życzenia.

6. Na zatrzymanie strejkujących robotników zawodu budowlanego nadal w pracy bez wyjątku.

Oświadczenie powyższe składamy niniejszem pod tym warunkiem, że zgromadzenie towarzyszy jeszcze w dniu dzisiejszym normę powyższą przy-

lepszy jak wszystkie
wódki i żytniówki
(polecony przez lekarzy).

Lecznicy Cognac Tokajski
FLASZKA 90 CENTÓW.

Jedynie do nabycia
w najtańszej droguerji
J. Górnego i T. Pilarskiego
Lwów, Hotel George'a.

nie i że jutro robotnicy staną do roboty, w przeciwnym razie bowiem zmuszeni będziemy cofnąć powyższe nasze zobowiązania, i zostawić sobie wolną rękę do dalszego działania. Lwów 13. września 1893. *Wincenty Kuźniewicz*, przewodniczący. *Władysław Godowski*, sekretarz. *Jan Krach*, sekretarz.

Wskutek tego oświadczenia zebrano się wczoraj po południu około 1.000 robotników, i wyruszyło z ratusza w asystencji komisarza policji (która podczas strajku zawsze towarzyszyła im pochodom) Lysakowskiego. Na czele nieśli tablicę czerwoną z napisem: „Zwycięstwo 10-godzinnego dnia pracy r. 1893“. Czwórkami przedelflowali nasamprzód przed namiestnictwem, i wnieśli trzykrotny okrzyk na cześć namiestnika. Potem ulicą Czarnieckiego pociągnęli przez plac Halicki i Marjacki do policji, gdzie podobna nastąpiła owacja, i następnie się rozeszli. Dziś zrana wszyscy stanęli do roboty. *Strajk zakończony*. Na niedzielę zarządził robotnicy mszę dziękczynną u Karmelitów.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Kraków 13. września. Dziś rano umarła Fingerowa, żona krawca zmarłego wczoraj na cholera. Dom na Miedziuchu otoczony kordonem.

Wiedeń 13. września. Hr. Taaffe powrócił tu wczoraj z Natzowa.

Cesarz powrócił dziś rano z manewrów w Boros-Sebes i udał się do Schönbrunnu.

Cała prasa omawia w wieczornych wydaniach sprawę proklamowania stanu oblężenia w Czechach.

Niekrywiają one wcale swojej radości i zwalają naturalnie całą winę na Młodocechów. Niektóre żądają nawet zawieszenia *Narodnych Listów*.

Tagblatt Szepsa donosi, że uchwała o do proklamowania stanu oblężenia w Czechach, powzięta została przez ministerstwo jeszcze d. 22. sierpnia.

Obiega pogłoska, że gdyby w Radzie państwa większość nie oświadczyła się za proklamowanym stanem oblężenia w Czechach, rozporządzenia natychmiast zniesione zostaną a Rada państwa rozwiązana będzie.

Dalej opowiadają, że w kwestji tej lewica zgodnie postępować nie będzie. Co do Koła polskiego spodziewają się pisma, że Koło obstawać będzie bezwzględnie za utrzymaniem bezwzględnych rozporządzeń.

Praga 13. września. Urzędowa *Prager Zeit.* w dzisiejszym artykule wywodzi, że przechodzące wszelką miarę podburzanie ludności przez Młodocechów zrodziło już takie konsekwencje, iż rząd musiał wydać owe nadzwyczajne zarządzenia:

„Bezwzględna frakcja — pisze ten dziennik — nie tał się nawet z zamiarem podsycającego w ludności rozdrażnienia do ostatecznych granic, nie troszcząc się o przyszłość narodu. Ona rozbudza namiętności, wykonywa bezprzykładny terroryzm, szczerze przeciw jednostkom, stanom i całym narodowościom i szuka dla tej swej działalności poparcia u niespokojnych żywiołów innych stronictw. Doszło już do tego, że prawie otwarcie mówią o oporze przeciw władzy. Wśród ludności wiernej domowi cesarskiemu, przywiązanej doń i miłującej go, są jednostki tak zuchwałe, iż nie zatrzymują się nawet przed majestatem monarchy. Widzialne skutki tej działalności są: powtarzające się zaburzenia publicznego spokoju, brak bezpieczeństwa osób i własności, nieposzanowanie powagi władzy, poniżanie odznak władzy państwowej. Zwyczajne środki, któremi rozporządza rząd, nie wystarczają, aby skutecznie stłumić te wichrze, które popiera konsekwentnie pewien skrajny odtąd prasy stołecznej.

„Ustawa o stowarzyszeniach nie daje możliwości położenia kresu roznamiętnieniu nadużyciom praw wypływających z tej ustawy i obmyślonemu z góry wyszydzeniu powagi władz. Każde bowiem liczniejsze zgromadzenie tego terrorystycznego stronictwa ma jednakowy gwałtowny przebieg, zachęca się na nich do oporu, reprezentanci rządowi bywają znieważani. Ukaranie zaś winnych bywa udaremnione, czemu przykłada się owa prasa, tak, że występne przykłady znajdują już naśladowców nawet na ulicy. To też ze względu na to jak zgubne skutki mogą wynikać z takiej systematycznej oporności, konieczną jest rzeczą ograniczyć owe swobody, aby uniknąć potrzeby użycia jeszcze o-

strzejszych środków, ażeby umożliwić władzom wykonanie ich zadania w Pradze i okolicy, gdzie ruch ten cały się koncentruje i z kąd jest kierowany.“

W końcu odwołuje się *Prager Zeitung* do tej części ludności, która poważa ustawy i miłuje porządek, tudzież do tych wszystkich, którzy jeszcze nie poznali dokąd prowadzi ta niesumienne agitacja, aby popierali władze i zapobiegali szeregowi się dalszemu tych podjudzań.

Budapeszt 13. września. Wczoraj zachorowało na cholera w całych Węgrzech 9 osób a umarło 10.

Dziś zaszło tu kilka wypadków zaśląbnienia mocno podejrzanych o cholera.

Koloszwar 13. września. Wczoraj rozpoczął się tu proces przeciw redaktorom rumuńskiego dziennika *Tribuna*, oskarżonym o podburzanie przeciw narodowi węgierskiemu. Przed rozpoczęciem rozprawy wystąpił jeden z obrońców z zarzutem, że wytoczenie tej sprawy przed węgierskim sądem przysięgłych w Koloszwarcie jest nielegalne, gdyż *Tribuna* wychodzi w Hermansztadzie i jeżeli występki, jak i rzeczywiście popełniono, to powinni go sędziowie w Hermansztadzie. Redaktor Septimin imieniem wszystkich oskarżonych oświadczył, że zupełnie im to obojętne, kto ich sędzi, muszą jednakże skonstatować, że idzie tu o rzecz polityczną i że Węgrzy są tu sędziami w swojej własnej sprawie. Prokurator i prezes trybunału zastrzegli się przeciw wszelkim zarzutom stronniczości.

Oskarżeni usprawiedliwiają się, że żaden z nich nie pisał owego artykułu, mającego zawierać znamiona zbrodni, lecz nadesłano go do redakcji.

Prokurator wykazał, że nie mogła tu zajść żadna pomyłka, ani brak nadzoru w redakcji, lecz występki popełniono z całym rozmysłem. Podżeganie przeciw narodowi węgierskiemu uczynili oskarżeni swoim zawodem i już mieli jeden proces z tego powodu. W artykule inkryminowanym wyrządzono narodowi węgierskiemu ciężką krzywdę, przekręcono fakta historyczne i przedstawiono, że wszystkie okrucieństwa wieków średnich Węgrzy wymyślili.

Obrońca Baltóes przedstawił, że artykuł ten skierowany jest przeciw rządowi węgierskiemu a nie narodowi.

Rozprawa potrwa kilka dni.

Paryż 13. września. Na miejsce Miribela mianowany będzie szefem jen. sztabu, jen. Boisdeffre.

Madryt 13. września. Koło Walencji podrzucił ktoś petardę, która eksplodowała, przyczem 3 osoby zginęły, a 7 odniosło rany.

Wiedeń 14. września. Cała prasa liberalna i klerykalny *Vaterland* cieszą się z zaprowadzenia ożęściowego stanu oblężenia i twierdzą, iż był to konieczny krok, aby naród czeski odwieść od radykalizmu.

Giełda. Akeje kredytowe 341.25, renta majowa 97.57, węgierska renta złota 116.30, rubel 130.75.

Praga 14. września. Zaprowadzenie wyjątkowego stanu ogłoszono afiszami. Przez cały dzień można było widzieć małe grupy ludzi, rozprawiające żywo o całym fakcie. *Narodni Listy* zostały wczoraj skonfiskowane. Zասuspendowanie sądów przysięgłych było znane tutaj dopiero popołudniu. Policja zarządziła, by *Narodni Listy* na 3 godziny przed wyjściem przedstawiały numer obowiązkowy prokuratorji i policji. Policja wstrzymała wydawnictwo organu *Neodvislost, Pokrokové, Nove proudy, Czasopis czechoslovenskeho studenstva* a zarazem rozwiązała wszystkie stowarzyszenia młodoczeskie w Pradze i okolicy. Prasa staroczeska robi wyrzuty młodoczechom, zarzucając im, że oni sprowadzili ten stan wyjątkowy. Wieczorem takie same zarządzenie jak *Narodni Listy* spotkało organ realistów *Czas* i antysemitki organ *Deutscher Volksbote*.

Berlin 14. września. *Nationalzeitung* wita zaprowadzenie stanu wyjątkowego w Czechach z zapałem, pisząc, że wyjdzie to na korzyść Niemców, natomiast *Vossische Zig.* krytykuje rozporządzenie to wyrazami bardzo ostrymi.

Paryż 14. września. Prasa ogłasza dziś odezwę wzywającą lud do subskrypcji sum potrzebnych na przyjęcie rosyjskich marynarzy. Na uczczenie gości rosyjskich ma być urządzony wielki balet, w którym baletnicy wszystkich paryskich teatrów wezmą udział.

W Tulonie postawiono olbrzymie bramy tryumfalne na przyjęcie Moskali.

Wczoraj rozpoczęło się w policji paryskiej

wpisywanie wszystkich cudzoziemców, na których ma być nałożony podatek.

Obserwatorium astronomiczne na Montblanc zostało już urządzone zupełnie.

W kopalniach w rewirze Loiry zapowiedziano bezrobocie.

Lizbona 14. września. Dnia 10. bm. zaszło tutaj 10 wypadków śmierci na cholera.

Nowy Jork 14. września. Powstańcza flota rozpoczęła wczoraj bombardowanie Rio de Janeiro. Kilka fortów już się podobno poddało.

Teatr, literatura i sztuka.

Kalendarz ilustrowany, powszechny galicyjski na r. 1894 wyszedł właśnie nakładem Winiarza we Lwowie. Jest to rocznik 45. Oprócz starannie opracowanego działu informacyjnego, zawiera ten kalendarz bogaty dział literacki. Wiersz naczelny Bęły poświęcony wystawie. Rawita pisze o r. 1794. Dalej następuje nowela Sienkiewicza, artykuł o Lenartowiczu, świat legendowy Polski Bęły, o Blizińskim, wiersz Kosteckiego, fantazję Kosiakiewicza, artykuł o wystawie przyszłorocznej z planem wystawy, wiersze Ely'ego, Wł. Zagórskiego, nekrologię z roku ubiegłego, wiersze Or-ota i Lenartowicza, bajkę Leop. Meyeta, o Krynicy, Czarną perłę p. Sardou, kącik humorystyczny, poradnik domowy itd. Kalendarz powszechny zasługuje na rozpowszechnienie.

Otwarcie wystawy dzieł sztuki w Wilnie. D.

5. bm. wobec osób zaproszonych i licznie zgromadzonej publiczności, odbyło się uroczyste otwarcie wystawy dzieł sztuki. Wystawa urządzona w dwóch obocznych salonach domu d'Ammana przy ulicy Trockiej i Wileńskiej, składa się ze stu przeszło płócien i rzeźb, z których wybitniejsze wymieniamy:

Kazimierza Alchimowicza „Potok górski“, „Wąwóz“ i „Główna“; J. Ceglińskiego „Kościół Panny Marji na Nowem Mieście“ (akwarella); Józefa Czajewicza „Dwa krajobrazy“; Emilji Dukszla-Dukszyńskiej „W pracowni malarza“; Stanisława Dąbrowskiego „Las w zimie“; prof. Wojciecha Gersona „Bójka o dziewczynę“, „Tatry“ i „Zaloty“; Marji Gałyczówny „Głowa dziecka“ i „Głowa kobiety“; D. Królikowskiego „W kąpielu“ i „Główna dziewczyny“; Alfonsy Kanigowskiej „Droga w lesie“; M. K. Kazanowskiej „W kościele“; Emila Lindemana „Owoce“ i „Kwiaty“; Tyfusa Maleszewskiego „Główna“; Antek grąjek i „Sułtanka“; Kazimierza Mireckiego „Fatma“, „Lirnik“ i „Przyszła artystka“; Stanisława Masłowskiego „Hajdamaka“, „Konie“ i „Krowy“; Pantaleona Szynclera „Malutka“, „Arabka“ i „List“; A. Podbielskiego „Włoszka“ i „Sabała“; Zofji Stankiewiczówny „Chmury“; Franciszka Wastkowskiego „Po deszczu“ i J. Sokolowskiej „Główna“.

Z działu sztuki stosowanej na szczególne wyróżnienie zasługują prace pań: Lucyny Kotarbińskiej, sióstr Daniszewskich, Bobińskiej, Jaillard i Sokolowskiej. Dla prac powyższych znaleziono pomieszczenie w specjalnym gabinecie; również oddzielnie jest wystawiony i światłem magnezjowem oświetlony wielki obraz p. t. „Uwięzienie Marona przy święceniu Paschy“, pędzla Majmona. Wystawa zapowiada się dobrze i trwać będzie do końca bm., czyli prawie przez miesiąc.

Listy z kraju.

Dolina 11. września. (*Jeszcze o powodzi. Wybory. Cholera.*) Ludność naszego powiatu jakby na zagładę została skazaną: czego dwukrotna powódź nie zniszczyła, ciągle deszcze ulewne dokonują reszty, uniemożliwiając zbiór tej mizernej resztki, która została w polu. Pomoc państwowa czy krajowa byłaby teraz najdonioślejszą, gdyż dopomogłaby do jesiennych zasiewów, ale znając chyżość działalności biur ministerjalnych, można liczyć, że pomoc ta nadejdzie może na rok przyszły. Prawybory na posta do sejmku rozpoczynają się w naszym powiecie 15. bm. Ze wszystkich wymienionych w różnych pismach kandydatur, jedynie kandydatura Witosławskiego Wincentego, marszałka powiatowego, jest aktualną i, rzecz można, jedynie możliwą, ponieważ jako prezes Rady powiatowej i długoletni członek Wydziału powiatowego dał się poznać ludności z jak najlepszej strony, a w skutek swej bezstronności pozyskał powszechną sympatię, przypuszczać więc wolno, że nawet z obozu ruskiego nie będą czynić żadnych przeszkód, ażeby powiat nasz otrzymał w osobie Witosławskiego posta zdolnego, czynnego i dbatego o dobro powiatu i kraju. — Mimo małych alarmów, powiat nasz, dzięki Bogu, wolny jest zupełnie od cholery, co tem więcej na uwagę zasługuje, że graniczy z Węgrami. Prócz trzech wypadków w Łuhach, które skończyły się

CHOCOLAT MENIER

NAJWIĘKSZA FABRYKA NA ŚWIECIE
DZIENNA SPRZEDAŻ: 50.000 KILOGRAMOW.

Ostrzega się przed naśladownictwami.

FABRYKA MASZYN T. BREDTA w Ottynii



(stacja między Stanisławowem a Kołomyją) przy samym dworcu kolei, poleca swoją odlewnię żelaza i brązu, pracownię mechaniczną, kotłarnię i kuznię parową.

Dostarcza wszelkie odlewy z żelaza i brązu.

Urządza gorzelnie, browary, rafinerie nafty, młyny, tartaki, cegielnie, parowe cukrownie, fabryki orodźdy itp. Wyrabia wszelkie aparaty z blachy kotlarskiej oraz kutekawałki fasonowe różnych rozmiarów.

Ogłoszenia

dla ilustrowanego „Przewodnika po Lwowie”, w opracowaniu Towarzystwa dla rozwoju i upiększenia m. Lwowa, przyjmuje biuro Towarzystwa (Wałowa 14) codzień od 6-7 wieczorem za opłatą 20 ct. za wiersz petitem lub jego miejsce. Członkom Towarzystwa rabat. Zgłoszenia interesowanych, którym zależy na tem, aby dotyczące ich daty były dokładne i odpowiadały ich życzeniom, przyjmuje się o tym samym czasie.

W 8-klasowym zakładzie WYCHOWAWCZO-NAUKOWYM

Amalii d' Endel

ulica Akademicka liczbą 11.

wpisy jezennic tak stałych pensjonarek jak dochodzących rozpoczęły się dnia 29. sierpnia codziennie między 11 a 5 godziną.
W tymże zakładzie rozpoczyna się z dniem 1. września kurs dopełniający, w którym udziałem się będą następujące przedmioty: Literatura polska, francuska i niemiecka (objaśnienia na wzorach), konwersacja francuska i niemiecka. Historia polska i powszechna. Geografia. Pedagogika. Estetyka. Rysunki. Nakładanie farbami. Roboty ręczne praktyczne i ozdobne.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Doniesienia rozmaite
po 1/2 centa od wyrazu.

60 ct. Ltr. wina czerwonego czystego naturalnego, oraz najlepsze koniak francuskie (ochrona od cholery) poleca handel S. Wojciechowski róg Chorążczyzny i Akademickiej (dom własny) 812

Lóżka żelazne składane po zł. 6. poleca Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw Katedry.)

Zubiono branzoletkę złotą w niedzielę, pamiętkę po matce, rzetelny znalazca raczy ją oddać w adm. gdzie otrzyma stosowną nagrodę. 535

Poszukuje się trafiki na wolne miejsce bliższa wiadomość H. L. post. rest. Lwów. 521

Mamka z dobrym pokarmem do 4 miesięcznego dziecka potrzebna zaraz Kościuszki 7. drzwi 16. 523

Poszukuję nowej jednopiętrowej kamieniczki blisko miasta „Kupiec” adm. Kurjera. 533

Stanisław Horszowski Lwów. Fortepian, harmonium, instrumenta samogrające. Na raty. Ilustrowane cenniki gratis. 122

B. Introligator c. k. Biblioteki uniwersytetu Jagiellońskiego. Feduano przyjmie do nauki dwóch chłopców ul. Akademicka 8. we Lwowie.

Panna służąca zdolna w szyciu prasowaniu, z dobrymi świadectwami poszukuje miejsca. H. S. post. rest. Lwów. 546

Uczeń mający rodziców we Lwowie znajdzie umieszczenie w handlu galanteryjnym. Bliższa wiadomość w handlu Schubtha Rynek 537

Wspaniały dog, za połowę ceny zaraz do sprzedania. Wiadomość udzieli portier hotelu warszawskiego. 538

Figurant z wprawnym piśmie trzech wylicz iwy znajdzie przy budowie kolei stałą posadę miesięcznie 36 zł. i pomieszkanie wolne. Zgłoszenia z odpisami świadectw „Inżynier Tartarow”. 539

Do sprzedania piękny duży ogród owocowy. Bliższa wiadomość w rzeczywistości przy ul. Żółkiewskiej 88.

Harmonia 2 głosowa w dobrym stanie do sprzedania. Żółkiewska 1. 107. Tamże wolna osoba lub 2 studentów znajdzie umieszczenie na mieszkaniu. 544

Peniędzy do 70 zł. pożyczam pod przystępnymi warunkami. J. G. Lwów post. rest. 543

Kasjerka z kaucją 300 zł. zaraz potrzebna. Zgłoszenia z adresem „12345” post. rest. Lwów. 542

Fortepian z fabryki Heitzmanna w dobrym stanie do nabycia, ul. Sykstuska 26. I. p. drzwi 9. 545

Przez wys. c. k. Władzę konces. prywatną
SZKOŁA HANDLOWA
we Lwowie

rozpoczyna z d. 1. Października br. **Jednoroczny kurs zawodowy** z pełnym programem takiegoż kursu Akademii handlowej we Wiedniu. Wykład utraktywistyczny polsko-niemiecki. Wpisy codziennie od 2 do 7 godz. popołudniu. Program szkoły i plan nauk do nabycia za opłatą 25 ct. w biurze Szkoły Krakowska 7. III. piętro. L. E. Veltze.

Wszelkie nuty z wypożyczalni Stanisława Köhlera ul. Batorego 28. we Lwowie mało używane sprzedaje się z 20% opustu. Abonament na 6. kawałków, miesięcznie 50 ct. Kaucja zł. 1 odmiana codziennie. 196

Dachówki francuskie z fabryki Wierberg dostarcza natychmiast w każdej ilości Arnold Werner we Lwowie Sobieskiego 3. 139

Do sprzedania z wolnej ręki kamienica przy ul. Batorego Nr. 9. Bliższa wiadomość ul. Garncarska 17 parter. 501

Z KJACHTY!
wprost sprowadzony świeży transport najlepszej rosyjskiej herbaty zbioru majowego poleca Szan. P. T. Publiczności po najumiarkowańszych cenach główny i wyłączny skład herbat

ADOLFA SINGERA
Lwów, ul. Sykstuska 17.

Dietariusz rutynowany szuka posady stałej we Lwowie. Za pośrednictwem w użyciu jej oferuje kwotę 25 zł. Zgłoszenia post. rest. Lwów lit. W. J. B. 522

Panna z ukończoną 8 klasą poszukuje lekcji; taskawe zgłoszenia w adm. Kurjera. 520

Magazyn obuwia Jana Wodzińskiego Nr. 4. Halicka poszukuje zdolnej szwaczki do maszyny. 525

S. Tillinger introligator przyjmuje do nauki dwóch chłopców ul. Karola Ludwika 5. 526

Willa Piekarska 11 jest już sprzedana. 363

Mary Johnson Baczyńska Nauczycielka języka Angielskiego powróciła i rozpoczyna lekcje z dniem 15. Września. ul. Ossolińskich 1. 13 parter. 511

Poczta Skole poszukuje rutynowanej Ekspedytorki. 484

Wdowa z dzieckiem prosi usilnie o pracę. Przyjmuje białą bieliznę do szycia. Plac Akademicki 1. I. piętro drzwi 15. 512

Maszyna do prania z fabryki Strakosz i Boner (Wiedeń) w zupełnie nowym stanie jest tania do nabycia. Bliższa wiadomość u portiera Hotel d'Europe. 508

Rodowita paryżanka poszukuje lekcji języka francuskiego. S. Pernelet pl. Benedyktyński 1. I. p. 509

Kursa uzupełniająca.
III. rok. Oddział A. III. rok. Nauka konwersacji towarzyskiej w języku niemieckim, francuskim, angielskim, polskim i deklamacji. (Dla początkujących kurs przygotowawczy książkowo-gramatyczny). W oddziale A. nauczycielka, była uczenica Aleks. Strakosza, słynnego recytatora i profesora deklamacji.
Oddział B.
Nauka kroju bielizny, sukien damskich i dziecięcych, konfekcji, modelowania praktycznego podług żurnali i ręcznych robótek. W oddziale B. nauczycielka, specjalnie wykształcona i egzaminowana w powyższym zawodzie w akademii mód europejskich. W zeszłym roku uczęszczało 34 uczni i uczennice (8. meżstek). Sobieskiego 4. I. piętro 5.

Uzdolniony subiekt z bardzo dobrzymi poleceniami potrzebny do cukierni. Józefa Siermontowskiego Tarnowie. 499

Osoba młoda, z dobrego domu, umiejąca po francusku, niemiecku i po sku, posiada grę na fortepianie, poszukuje umieszczenia u osób młodszych lub starszych jako dame de Compagnie, w kraju lub zagranicą (woli zagranicą) zaraz jest do wzięcia. Adresować post. rest. Przemysł Wiel. Marja Przygodzka. 505

Urządzenie sklepowe dębowe prawie nowe sprzedaje Jan Bromilski. 932

Przeciwno cholerze wino czerwone wytrawne litr 50 ct. kuracyjny koniak francuski wina hiszpańskie wzmacniające tanie i doskonałe, poleca Robert Preyer handel towarów korzennych delikatesów i win Lwów Zielona 4. 166

Buljon higieniczny z fabryki D. Tymkowa w Mościskach utrzymuje w składzie Towarzystwo krajowe dla handlu i przemysłu we Lwowie ul. Akademicka 1. 2. Ceny niskie, sprzedaż hurtowna i drobiazgowa. 467

Dietariusza stałego poszukuje urząd podatkowy w Szczercu. 480

Do sprzedania nowy dom parterowy z ogródkiem obok rogatki grodeckiej. Wiadomość u Borysa w teatrze, wiejskie do koła literackiego każdego dnia od g. 5. wieczorem. 464

Nauczyciel gry na fortepianie i cytrze udziela lekcji tak w domu u siebie jakoteż i poza domem ul. Ormiańska 1. 3. I. piętro. 460

Magister farmacji rutynowany i dobrze polecany poszukuje posady. Laskawe oferty S. Klisiewicz Kraków. Starowiślna 15. 490.

Najświeższe Nowości!!!
Wypożyczalnia książek
I NUT
STANISŁAWA KÖHLERA
we Lwowie, ul. Batorego 1. 28.
Abonament (3 tomy na raz) 40 cent. miesięcznie. Kaucja złr. 1. Na prowincję (10 tomów naraz) abonament 1 złr. miesięcznie. Kaucja 5 złr.
Najnowszy katalog własnie opuszcil prasę.
Zapisywać się można codziennie.
Nuty 6 kawałków na raz 50 ct. miesięcznie. Kaucja 1 zł.

Wdowa po urzędniku pragnie przyjąć obowiązki zarządczyni domu lub opieki nad dziećmi. Zgłoszenia Administracja Kurjera. A. A. 1000. 494

Męzkie futro skankowe mało używane w dobrym stanie jest zaraz do sprzedania. Bliższa wiadomość handel Musiatowicza & Janik. 498

100 zł. wypłacę, za wyrobienie miejsca człowiekowi uczciwemu prowadzącemu się, wiadającemu językami krajowymi w słowie i piśmie Świadczenia dobre prywatne i rządowe ze straży skarbowej Za dyskrecję ręce słowem uczciwości post. rest. S. S. Lwów. 481

Fortepian, pianino, i fisharmonia w składzie fortepianów Karola Mareckiego. Lwów Batorego 28 do sprzedania. 528

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

6 pokoi z balkonem, werandą, pokojem dla służby, spiżarnią, kuchnią etc. **2** pokoje z przedpokojem, balkonem, pokojem dla służącego. **Pokoje kawalerskie** **Pokój z kuchnią**, wynajmuje w godzinach między 4 a 6 po południu Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera. Brajerowska 10. 430

Zyblikiwoza 21. 3 oraz 4 pokoje. 406

Tanio sklepy i dwa pokoje do wynajęcia 3 plac Marjacki. 435

Dwa pokoje, kuchnia Marka 7. 476

Pokój kawalerski z przedpokojem Marka 7. 477

I w parterze pokój umeblowany w podwórzu jest natychmiast przy ulicy Solarnej 1. 4. do najęcia. Bliższa wiadomość tamże u gospodyni domu. 184

Na Kasztelówce są zaraz do wynajęcia w Willi Nr. 20. 4. pokoje z kuchnią i spiżarnią. Ogród do użytku. Wiadomość u Jana Lewińskiego plac Kapitulny 1. 7. 195

2 pokoje, przedpokój zaraz Mickiewicza 7. I. piętro. 489

Po zrestaurowaniu różne pomieszkania Łyczakowska 13. 496

Pomieszkanie większe i mniejsze przy ul. Św. Zofii 1. 8. 503

Ul. Jagiellońka Nr. 12. II. piętro jest elegancko umeblowany frontowy pokój z osobnym wchodem usług, światłem, pościelą zaraz do najęcia, bliższa wiadomość na miejscu. 527

Lyzaków 16 dwa pokoje z kuchnią i przynależnościami. 519

1, 2, 3, obszerne pokoje przynależnościami. **Kraszewskie go 25.** 421

16 pokoi 4. kuchnie boczna Piekarska 27. 518

2 pokoje z kuchnią z przedpokojem do wynajęcia przy ulicy Długosza 1. 7. Jeden pokój ewentualnie na sklepik. 514

3 pokoje z nyżą, balkonem kuchnią i spiżarnią do najęcia Zielona 34 C. 517

4 pokoje, przedpokój i kuchnia Chorążczyzna 21. 541

2 piękne pokoje 5. Długosza na przeciw akademii. 534

Korespondencja prywatna.

Ja nie szukam żadnej żony, mam na oku Halus dwie, pierwsza poszła w inną stronę, druga niby patrzy się. Wejźij na mnie miła, hoża, skróć me ciężkie życia dnie, niech się dzieje wola Boża: je d n a H a l u s, zamiast dwie!

P. T. Ulica przyjemna, chociaż nie wspaniała, dokoła krajobraz piękny i uroczy, czemuż chwila widzenia wiekiem się nie stała i myśl ma jak smutną coraz gorzej mroczy...?? Oby z za pomroki i szarej mgły, znów się okazał ten piękny świat, by chęci i marzenia w parze z sobą szły, bym mógł dać dowód, że mam Wszystkim rad!!!

AUGUST SCHELLENBERG I SYN
 DOM BANKOWY I KANTOR WYMIANY
 we Lwowie ulica Karola Ludwika liczba 1.
 Założony w roku 1853.

Kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe,
 losy, waluty itd.

PROMESY
 na 4% losy Cisańskie do ciągnięcia na d. 30. września br.
 po 2 zlr. 50 ct., na losy miasta Wiednia do ciągnięcia
 w dniu 2. października br. po 3 zlr. 75 ct.
 Zlecenia z prowincji zatapia się jak najtaniej
 odwrotną pocztą.

Polecenia godne są
TUTKI franc. nieklejone „SANITAS”
 z odłuszczonej waty higienicznej
 Dra Brunsza w każdym
 munsztuku.

Wyrób i jakość bibułki
 znakomity!

1000 tutek Sanitas w elegan.
 pudełkach 1 zlr. 80 ct.

Zamówienia nad 3000 sztuk
 wysyła franco.

Skład komisowy franc. tutek „Sanitas”
 Lwów, plac Kapitulny 1. 3.

Od dawien dawna ze swej dobroci i
 zapachu znana, prawdziwa
HERBATA ROSYJSKA
 w handlu
W. ADAMOWICZA
 w Brodach

1 funt bardzo dobrej zlr. 1-40
 1 funt najlepszej oryginal. opak. zlr. 2-50
 1 funt Imperial cesarskiej zlr. 3-50
 1 funt wysiewków z herbat najlep. zlr. 1-20
 Kawa „Sirjusz” franko 5 kilo zlr. 9-50

Doering'a mydło z sową.

Cena sztuki

Wszystkim matkom
 DO MYCIA I KĄPIANIA
 niemowląt i dzieci
 polecane jako najczystsze
 najłagodniejsze, najlepsze
 mydło w świecie.

30 centów.

Do Paryża
 wyjechała
M. Topolnicka.

Ważne dla P. budowniczych właścicieli domów i dóbr

Ces. król. uprz. krajowa

FABRYKA LUSTER I SZYB
KUPFERA I GLASERA z Wiednia, zastępca Gustaw G. Westreich
 Filja, Lwów, Kaźmie zowska 28. Główny skład fabryczny szkła Fabryki
 w Tarnowie poleca na s. zon budowlany swoje wyroby ato.
 Tarnowskie szkła taflove do okien pojedyncze i podwójne, róż-
 niewieź dla cieplarni, także Czeskie, Belgijskie, mleczne, matowe i mos-
 linowe, 2, 3 i 4 mil. grube, szkła na dachy, transparentowe i kratko-
 wane na werandy, itp. 5 i 6 milimetr. grubości jakoteż szkła wszelkich
 mieszanych kolorów i lustra różnej wielkości.
 Przystępne warunki. — Wzory daremnie franco.

Tylko prawdziwe jeżeli na etykietce i na mydle
 są słowa **Z SOWA.**

Generalne zast.: A. Motsch & Co, Wiedeń 1., Lugeck nr. 3.

Pościeł własnego wyrobu

Kołdry studenckie na bawełnie
 lub owczej wełnie 175 cm. długie
 125 cm. szerokie po zlr. 3-80,
 4-75 i 6. Kołdry duże 185—193
 cm. długie 135 cm. szerokie po
 zlr. 4, 5, 6, 7, 8 do zlr. 15. Ma-
 terace wiosenne od zlr. 15, 17,
 20, 21 do 32 zlr. Materace z mor-
 skiej rośliny po zlr. 7, 8, 9 i 10.
 Sienniki zwykłe i sprężynowe od
 najtańszych do najlepszych. Podu-
 szki pierzane i włosienne. Prze-
 ścieradła pod kołdry i do zaście-
 lania, poduszki itp. Kocyki wełnia-
 ne i kapy na łóżka w największym
 wyborze i najtaniej poleca

Józef Schuster
 LWÓW
 ul. Kopernika liczba 7.

Dla pp. krawców znakomitą watę
 wełnianą 1/2 klgr. 65 i 1-20. Na
 prowincję przy odbiorze 5 klgr.
 wysyłam bezpłatnie.

SZKOŁA MUZYCZNA
Pani HELENY SŁOMKOWSKIEJ
 plac św. Ducha 1. 10. (nad Wystawą obrazów)
 rozpoczyna nowe kursa z dniem 1. września br.
 Zapisy od dnia 28. bm. codziennie od godziny 4—6 po południu.

Najprzedniejsze kura. yjne

WINOGRONA FESLAWSKIE
 Groszki i Jabłka tyrolskie deserowe
 Śliwki węgierskie na kompoty itp. owoce
 wysyła najstaranniej opatrzone włosko-tyrolska owocarnia
 i handel delikatesów

FRYDERYKA SCHLEICHERA
 Lwów, Sykstuska 1. 2.

Zabezpieczenie od wszelkich zarazków, tylko przez
 używanie następujących

środków desinfekcyjnych:

**Kwas karbolowy, Proszek karbolowy,
 Siarczan żelaza, Wapno chlorowe, Anti-
 bacterion, Kresolina Brockmana, Mydło
 kresolinowe, smołowe, karbolowe itp.**

Do odświeżania powietrza w pokojach:
 Wysok ze szpilek sosnowych i świerków, we fiaskach
 i na wagę. Olejek terpentynowy i rektyfikowany. Roz-
 czyn kwasu karbolowego itp. środki poleca

ALOJZY HÜBNER
 Lwów, Rynek 38.

Hotel Victoria
 pierwszorzędny
 (dawniej Hotel Langa)

zupelnie przeistoczony i urządzony na wzór pierwszo-
 rzędnych hoteli europejskich. Ceny pokoi od 80 ct. do
 4 zlr. salony.

Polecając się względem łaskawej PT. Publiczno-
 ści i kreszę się

z wysokim poważaniem
J. Voise.

Zarząd dóbr Szczurowa
 przyjmuje zamówienia na
 oryginalne
Jork hire i Berkshire
 z gatunku olbrzymiego.

Bardzo ważną w czasie epidemij!
 Najpewniejszą przerywatwą
 przed niedyspozycją żołądka jest
 znakomita wódka z ziół leczniczych
 księdza Kneippa

KNEIPPÓWKA
 Naparstek Kneippówki codzien-
 nie użyty przed obiadem zabez-
 piecza najzupełniej przed wszel-
 kimi bakcykami.

Cena fiaski 1 zlr.
 Do nabycia w składzie materiałów
LEOPOLDA LITYŃSKIEGO
 we Lwowie, ul. Kopernika 2.
 Na prowincję wysyła się odwr-
 tną pocztą.

Pierwszy skład przyborów do
 fotografii

Hamel & Feigl
 Lwów, Kopernika 1. 21.

Utrzymuje zawsze na składzie
 aparata fotograficzne dla pp. a-
 matorów, a głównie dla pp. fo-
 tografów zawodowych **plyty** z
 najlepszych fabryk we wszystkich
 wielkościach, różne **papiery**
 do kopiowania w arkuszach lub
 krajany w paczkach, **kartony,**
chemikalia i w ogóle wszel-
 kie przybory do fotografii. Przyj-
 mujemy klisze do wywołania i
 kopiowania. Ciemnica do uży-
 tku pp. odbiorców. Zamówienia
 na prowincję wysyłam odwrotnie.

Hamel & Feigl
 Lwów ul. Kopernika 1. 21.

18—25 marek
 tygodniowo ofiaruje za 3 godzinne
 zajęcie dziennie. Lekka i przyjemna
 praca artystyczna domowa bez spe-
 cjalnych fachowych wiadomości.
 Bliższych szczegółów udziela Arnold
 26 rue des Allouettes, Paris.

Najlepszy i najskuteczniejszy środek
 desinfekcyjny
 przeciw cholerze.

Siarkanu żelaza
 (EISENVITRIOL)

można nabyć po umiarkowanej cenie w krajowe Fabryce
 wyrobów chemicznych firmy

Joh. Dav. STARCK w Gorlicach,
 w beczkach po 50 klgr.

Zamówienia uprasza się wprost do fabryki wystosować.

Antilentilia
 usuwa piegi, plamy wą-
 trobiane, blizny itp. na-
 daje twarzy świetnej
 białości, świeżości i de-
 likatności.

Cena 2 zlr.
J. IHNATOWICZ
 Lwów
 sklepy własne
 ulica Kopernika 3., uli-
 ca Halicka 1. 11.
 Kraków Sukiennice 1. 20.
 Czerniowce Rynek 1. 2.

APTEKA
 w Skalacie do wydzierza-
 wienia. Bliższej wiadomości udzieli:
Włodzimierz Bilinski, właściciel
 apteki, Lwów, ulica Unji Lu-
 belskiej nr. 17.